CZĘŚĆ XXIX. № 19. ROK 15. (1844).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 14/26 MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

Petersburg, 13/25 *Marca*.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 1 b. m. zostali mianowani:

Kapitan Portu Kronstadtskiego *Jepanczin 1*, Dyrektorem Departamentu Okrętowego Budownictwa.

Kapitan-lejtnant *Adams 2* z 10 ekwipażu floty, dowodzcą fregaty *Katarzyna* z zaliczeniem do 22 ekwipażu.

Kapitan-lejtnant *Nielidow* z 17 ekwipażu floty, dowodzący brygiem *Usierdje*, dowodzcą fregaty *Cesarzewicz* z zaliczeniem do 18 ekwipażu.

— N. Cesarz d. 19 Stycznia potwierdził ustawę o ułatwieniu urzędnikom gubernii Orenburskiej środków do wychowania ich dzieci. W tym celu otworzone zostały miejsca dwódziestu na koszt skarbu pensionariuszów przy gymnazium w Ufie i czterech stypendistów przy Uniwersytecie Kazańskim.

— N. Cesarz d. 22 Stycznia zezwolił, aby Radzca kolleg. Parnaczew, Radzca honor. Cwietkow i Szadrynski kupiec 2-ej gildyi Czrrepanow utworzyli towarzystwo akcijowe w celu utrzymywania żeglugi parowej na Wołdze, Kamie i innych wpadających do nich rzekach i assekurowania przewożonych tamtędy towarów. Ustawa towarzystwa uzyskała Monarsze potwierdzenie. Kapitał towarzystwa ma się złożyć z 500 akcij, każda po 300 r. sr. Akcije wydawane będą w Permie.

— N. Cesarz potwierdził d. 26 Stycznia ustawę o dodatkowej gaży dla dowodzców okrętów, którzy uchowają powierzone im statki i przedłużą termina ich służby. Jeśli okręt przesłuży lat dziesięć bez znacznej naprawy dowodzca nabywa prawa do podwojnej gaży i t. d.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *31 Stycznia*, O nieprzyjmowaniu nadal b. sędziego powiatowego Czerykowskiego Ilinicza do służby w podobnych obowiązkach.

2) *29 tegoż m.* O nieprzyjmowaniu wcale do służby Kolleg. registrat. Iana Nosowicza.

5) *12 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o przedłużeniu jeszcze na rok tymczasowego Zarządu Policii Petersburskiej (Временная Управа Благочиния.)

—

Umarł w Moskwie Senator, Radzca Tajny von *Brünn* licząc 72 lata służby.

Warszawa.

— W Korrespondencie Handl. Przem. i Rolniczym, wydawanym przy Gazecie Warszawskiej znajdujemy następny artykuł:

«Kilkakrotnie doświadczając, iż w porze zimowej gwałtownych i burzliwych wiatrów w żaden sposób drzewem palić niemożna, dla nieznośnego dymu, którego żeby się pozbyć trzeba drzwi i okna otwierać, co sprawia że zamiast pożądanego ciepła, zupełnie ostudza się mieszkanie, przeto paliłem w piecu spiritusem, na raz jeden półkwarty w naczyniu metalowem przy zamkniętej rurze od dymu i drzwiczkach z pokoju: po spaleniu się spiritusu piec był rozpalony jak nigdy od drzewa nie był, tym sposobem ciepła miałem więcej jak sobie tego życzyłem. Wprawdzie opał tego rodzaju jak tu w Warszawie jest droższy od drewnianego, jednakże na prowincji gdzie garniec okowity sprzedaje się po gr. 50 i gdzie okolica jest mniej zamożna w drzewo, bodaj czy nie taniej wypadłoby opalanie mieszkań tym sposobem. — Miło mi będzie jeżeli doświadczenie to,

zechce kto w praktyce sprawdzić, bo serdecznie pragnąłbym, żeby lepiej okowita spalała się w piecach, jak gdyby miała palić wnętrzności ludzkie, odbierać im rozsądek i tyle każdemu miłe zdrowie.» W. J.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. *Londyn 5 Marca.* PARLAMENT CESARSKI. Izba Lordów. *Posiedzenie 8 Marca.* Lord BROUGHAM wniosł powtórne odczytanie swego billu o ulepszeniu jurysdykcyi appellacyjnej Komitetu Rady Tajnej, zasiadającego jako trybunał sądowy. Dowodził potrzeby reformy mnogością nadzwyczajną spraw przychodzących pod rozstrzygnienie tego sądu i wymagających koniecznie pomnożenia liczby sędziów. Skutkiem tego wnosi dodanie w tym sądzie Prezydenta i dwóch sędziów niższego stopnia w charakterze członków niezmiennych; chciałby też widzieć rozciągnięty obręb działania komitetu do spraw rozwodowych.

LORD KANCLERZ chciałby iżby bill uprzednio był poddany pod rozbior Komitetu, lecz w ogólności pochwala jego zasady.

Lordowie COTTENHAM i CAMPBELL uznają wprawdzie potrzebę reformy, lecz wątpią iżby plan podawany mógł zaradzić istnącym niedogodnościom. Nadewszystko Lord COTTENHAM niechce słyszeć o pomnożeniu liczby Członków.

BISKUP EXETER najmocniej opiera się billowi. Zamiast powiększać władzę Komitetu chciałby iżby ją ograniczono. Wykazuje mianowicie, że, podług projektu Lorda BROUGHAM Komitet sądowy Rady Tajnej znalazł by się w sprawach rozwodowych mieć rozciąglejszą władzę nad wszelkie inne sądownictwo, gdyż wyroki jego są bez appellacyi.

Lord BROUGHAM bronił raz jeszcze swego billu, który odczytany został powtórnie z zastrzeżeniem iż będzie odesłany pod rozbiór szczególnego Komitetu.

Izba Niższa. Na posiedzeniu 8 Marca. na zapytania P. MACAULAY we względzie ostatnich wypadków w Indyach, Sir Robert PEEL oświadczył iż złoży izbie ostatnie ztamtąd odebrane depesze.

Następnie izba zamieniła się w Komitet dla rozbioru billu Rządowego o zredukowaniu procentu od papierów 3½ procentowych.

Kanclerz Skarbu, P. GOULBOURN wykładał widoki Rządu. Ten środek, mówił on, przyłoży się dzielnie do podniesienia charakteru i potęgi Anglii, wystawując na wielkie światło ogromną massę jej zasobów i dążność do utrzymania kredytu publicznego. Oddawna mówiono że zbliżała się chwila kiedy Rząd powinien był zmniejszyć procenta od tego długu; chwila ta już nadeszła, albowiem nigdy nie było w kraju tyle kopitałów potrzebujących zajęcia i nigdy stopa procentowa nie była tak niska jak dzisiaj. Stan finansów jest jak najpomyślniejszy dla zamierzanego środka gdyż, dzięki wytrwałości izby Niższej, dochody przewyższają wydatki. Mówca wnosi przeto nasamprzód proste zamienienie 3½ procentowych papierów na 3¼ procentowe. Ten stan trwać będzie aż do Października 1854, a wtenczas będzie mógł być zredukowanym na 3 procent, z zapewnieniem że przez dwadzieścia lat następnych papiery żadnej nie ulegną redukcyi. Tym sposobem Rząd oszczędzi od Października 1844 po Październik 1854 summę 125,000 funt. sterl. rocznie, co na cały ten zakres wyniesie 1,250,000 funt. oszczędności.

P. BARING z wielką liczbą członków izby Niższej obu stronnictw, wyprzedzają się w oświadczeniu największych pochwał P. Goulbourn, którego wniosek przyjęty jest jednomyślnie (*).

Przed zamienieniem się izby w Komitet Subsydiow P. EWART wniosł rzecz o stosunkach handlowych Anglii ze Stanami la Plata, ubolewał nad nieskończoną walką między Buenos Ayres i Montevideo, i pytał sira Roberta Peel, azali Anglia niewda się jako pośredniczka. Sir Peel odpowiedział że wdanie się środkami przekonania zostało już odrzucone i że Rząd nie może i niechce uciec się do wdania się zbrojnego, że zresztą wkrótce zapewna będzie mógł oznajmić o nastąpionym pokoju, albowiem Montevideo znajduje się w położeniu, które niepozwoli mu dalej prowadzić walki.

— Jedna gazeta donosi że spory wszczęte we względzie wynagrodzenia poddanych angielskich z rzeczy strat doznanych w czasie oblężenia Portendic na wybrzeżu Afrykańskiém w skutek rozporządzenia Rządu Francuzkiego, będą załatwione w Londynie przez kommisyą obustronną pod ostateczném zawyrokowaniem Króla Jmci Pruskiego. Obaj kommisarze P. Ward ze strony Anglii i P. Engelhardt ze strony Francyi są już w drodze do Berlinu.

— W celu przyśpieszenia rozgraniczenia kraju Oregon, Rząd posłał do Ameryki liczbę inżenierów dla powiększenia liczby tych którzy tam się już znajdują pod rozkazami pułkownika Estcourt, kommisarza mianowanego do takowego rozgraniczenia. Liczba ich teraz wyniesie 20 podoficerów i 3 oficerow z korpusu inżenierów.

— Oto są szczegóły uczty danej przez kompaniją handlową Anglo-rossyjską, o której namieniliśmy w numerze poprzedzającym.

«Pod koniec obiadu Rządzca (Prezes Kompanii) wniosł zdrowia NN. Królowej Wiktoryi i Cesarza Jmci WW. Rossyj, jakowy toast przyjęty był z najżywszym zapałem, i skorzystał z tej zręczności dla przypomnienia zgromadzeniu nieprzerwanego ciągu łask, które kompanija odbierała zawsze od Monarchów Rossyjskich, łask których dalszego trwania rękojmią jest obecność na tej uczcie Ministra tego Państwa.

Baron Brunnow następnie miał mowę w której wspomniał o gościnności Kompanii i dziękował jej za ucztę ofiarowaną dla J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała w czasie ostatniego Jego w Anglii pobytu i wynurzył sirowi Rob. Peel i innym obecnym tu Członkom Gabinetu wdzięczność swoją iż raczyli uczcić zgromadzenie swoją bytnością.

Gdy wniesiony został toast na cześć Ministerstwa, Sir

(*) Porównaj rozprawy Parlamentu Francuzkiego.

Robert Peel, jako pierwszy Minister, przemówił w następujących słowach:

«Mościpanie Rządzco i wy, Panowie. Proszę was we własném i kollegów imieniu, iżbyście przyjęli najszczersze dzięki za zaszczyt któryście nam uczynili. Mogę powiedzieć najszczerzej iż z największą przyjemnością przychodzi mi skorzystać z okoliczności znajdowania się pomiędzy wami, dla wyrażenia całego szacunku jaki czujemy dla tej starożytnej kompanii, która bez wszelkich przywilejów, bez szkodliwego interesóm większości monopolium, umiała utrzymać godność handlu angielskiego w kraju obcym, pozyskać sobie życzliwość władz tego kraju i założyć, jak tuszę sobie, zasady rozciąglejszych stosunków handlowych między Wielką Brytanią i Rossyą, (Oklaski). W imieniu Rządu Królowej Jmci, winszuję wam serdecznie dobrego porozumienia, jakie tak szczęśliwie przez długie lata istnieje między dwoma Państwami. Nie podobna jest, gdy się rozważa stosunki polityczne tych dwóch wielkich Cesarstw, nie przeświadczyć się, że prawie każdy punkt zetknięcia między niemi, wyradza raczej pobudki jedności serdecznej, przyjaznej i ścisłej, niż uczucia spółzawodnictwa i zawiści. Mam najlepszą nadzieję że wspólność interesów i wzajemność szacunku rzuciły podstawę związku szczerego i trwałego między Wielką Brytanią i Rossyą.

«Ubolewam iż krótki pobyt J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała w tym kraju niepozwolił temu Dostojnemu Xięciu znalezienia się w pośrodku was; jeżeliby niektóre przeszkody nie oparły się chęci J. C. Wysokości przyjęcia zaproszenia waszej gościnnej kompanii, bylibyście weszli do tej sali przeniknieni uszanowaniem winném Jego wysokiemu stanowisku, alebyście ją opuścili (a tu mówię z własnego doświadczenia) pod wpływem uroku uprzejmości tego Xięcia i szlachetnej prostoty jego obejścia się. Smiem tuszyć, że po niebytności 25-letniej, zdanie jakie ten Xiążę da o nas, skłoni jednę wyższą jeszcze Osobę Jego Rodziny, samego N. Cesarza Rossyj, do odwiedzenia raz jeszcze naszego kraju, (żywe oklaski) i do przyjęcia od nas na tém miejscu hołdu serdecznego uwielbienia (cordiality) i uszanowania, które złożemy w tenczas Jego Cesarskiej Mości dla Jego przymiotów osobistych i dla wysokiego stanowiska jakie zajmuje, tudzież wynurzenie żądania, które podziela każdy Anglik, utrwalenia z nim nazawsze stosunków wzajemnych dobrego porozumienia (oklaski).

«Uczucie pomyślne stosunkom przyjaźnym między Wielką Brytanią a Rossyą jest tak, śmiem sądzić, ugruntowane, iż nie może już na dal zależeć od okoliczności przygodnych, lub od usposobienia jakiejkolwiek osoby przyodzianej wysoką godnością lub władzą; muszę wszakże tu dodać, że, o ile usiłowania i działalność indywidualnego człowieka mogą się przyłożyć do rozwinienia tych dobrych stosunków, oba kraje bardzo wiele winny dygnitarzowi (nobleman) tak znakomitemu, tu obecnemu w charakterze Ministra Dworu Rossyjskiego przy Dworze Angielskim. Mieliśmy może wśród nas osoby tego narodu używające wyższego stopnia Dyplomatyczn̄go, aleśmy niemieli nikogo, ktoby, zaszczycony ufnością swego Rządu, czynił zadość obowiązkom urzędu w sposob bardziej wzorowy i zaszczytny, jak baron Brunnow. Mogę nawet powiedzieć, że nigdy Minister Państwa obcego nie rozwinął więcej gorliwości w czuwaniu nad interesami swego kraju; zawsze daleki od wszystkiego coby mogło wystawić na sztych honor jego Monarchy, Jego Zacność, gardząc poziomemi zasobami intrygi, zdołał przedewszystkiém łagodnością i prostotą swego obejścia się zjednać zaufanie Ministerstw, z któremi miał do traktowania i można powiedzieć, że bez narażenia interesu swej ojczyzny, baron Brunnow zapewnił dla siebie przychylność i szacunek wszystkich osób, które sprawy publiczne postawiły z nim w styczności. Sama Anglia winna mu żywą wdzięczność i w przekonaniu że toast który mam wnieść, byłby z równém uczuciem wniesiony przez samego Rządzcę Kompanii, proszę was o pozwolenie w tym względzie.

«W inném zgromadzeniu, a którego zwyczaje są mi bardziej znane, żaden wniosek nie może być podany, jeżeli nie jest przez drugiego członka poparty; wszakże uczynię tu wniosek bez obawy pozostania w osamotnieniu; w potrzebie, pewny jestem że baron Brunnow mię wesprze, a zatém wnoszę toast, który nastręcza się naturalnie znajdującemu się w łonie tej Kompanii i który bezwątpienia przyjęty będzie oznakami spółczucia i zapału: «Mościpanowie, za wieczne przymierze Wielkiej Brytanii i Rossyi!» (Długotrwające oklaski).

FRANCYA. *Paryż 10 Marca.* P. Molé mianowany Prezydentem a P. de Broglie sprawozdawcą kommisyi wybranej przez izbę Parów do roztrząśnienia projektu do prawa o wychowaniu drugorzędném. Zapewniają że ta kommisya wprowadza znaczne zmiany w projekcie przedstawionym przez Ministra Oświecenia.

— Dowiadujemy się dziś rano, że Xiążę de Nemours już prawie zupełnie przyszedł do zdrowia po słabości która go zatrzymywała od tygodnia w jego pokojach. Sądzą wszakże że angina którą cierpiał, odezwie się w czasie poźniejszym i będzie wymagała częstych operacyi gruczołów gardłowych.

— Donoszą z Konstantiny 4 Marca: «Xiążę de Montpensier który opuścił Paryż 15 Lutego, przybył do Konstantiny 20 tegoż m. po szczęśliwej podróży. Nazajutrz obaj synowie Królewscy: Xiążę d'Aumale i Xiążę de Montpensier wyjechali z Konstantiny wraz z wyprawą na Biskara.

— Monitor urzędowy dzisiejszy ogłasza następny list P. Strażnika Pieczęci do Arcybiskupa Paryskiego.

Paryż 8 Marca 1844.

«Monseigneur.

«Przesłałeś JWPan Królowi Jmci memoryał uradzony między Wami i czterema Waszemi suffraganami, którzy, równie jak i JWPan, opatrzyli go swemi podpisami.

«W tym memoryale, roztrząsając z waszego punktu widzenia, zagadnienie o swobodzie nauczania, staraliście się

*

Panowie, rzucić ogólną naganę na zakłady wychowania publicznego, przez Rząd ustanowione, na osoby całego Ciała Nauczycielskiego i skierowaliście uwłaczające napomknienia przeciw jednemu z Ministrów Króla Jmci.

«Jedna z gazet świeżo dała temu memoryałowi rozgłos powszechny.

«Nie wątpię iż ten ostatni fakt nastąpił bez waszego natchnienia; lecz niemniej czuję powinność oświadczenia wam, że Rząd Królewski niepochwala samego pisma któreście podpisali tak dla tego, iż w wysokim stopniu obraża przyzwoitości, jako też iż się sprzeciwia prawdziwemu duchowi prawa z dnia 18 Germinal roku X.

«To prawo zabrania wszelkich narad w zgromadzeniu Biskupów nieupoważnioném; byłoby rzeczą zdrożną, jeśliby takowy zakaz mógł być wymijany za pomocą korrespondencyi świadczącej o wzajemném porozumieniu i uskuteczniającej naradę, chociażby samo zgromadzenie miejsca niemiało.

«Sądzę że dostateczném będzie przypomnieć zasady wyłożone w artykułach organicznych Konkordatu, ażebyście się Panowie powściągnęli na przyszłość od ich naruszania.»

«Proszę przyjąć i t. d.

(Podp.) N. Martin (du Nord).

Strażnik Pieczęci, Minister Sprawiedliwości i Wyznań.

Darmstadt 11 Marca. Wczora, w dzień Św. Alexandra, Dwór obchodził rocznicę imienin J. K. W. Xięcia Alexandra Hesskiega wielkim balem w pałacu Wielko-Xiążęcym. O wpół do jedenastej bal był na chwilę przerwany biciem na gwałt we dzwony i bębny. Ogień wszczął się w jednym z pawiljonów zamku, nieopodal od apartamentów Wielkiego Xiążęcia-Następcy. Mimo straszliwego wiatru, który groził największém zniszczeniem, zdołano niezwłocznie opanować pożar. J. K. Wysokość Następca który w chwili trwogi znajdował się w Zamku Wielkiego Xięcia, udał się śpiesznie na miejsce pożaru i osobiście przywodził potrzebnym rozrządzeniom.

BELGIJA. *Bruxella 13 Marca.* Na posiedzeniu 7 b. m. izba Reprezentantów przyjęła jednomyślnie 1 i 2 artykuł projektu prawa o zredukowaniu papierów pożyczki Belgijskiej 5 procentowej od 100,800,000 franków z roku 1831 i pożyczki 1,481,481 fr. z r. 1829. Artykuł 1 upoważnia Rząd do wykupienia za nazywalną wartość (al pari) obligacyi nieumorzonych tych pożyczek a artykuł 2 zapewnia możność posiadaczom tych obligacyi upomnienia się o zamianę ich *al pari* na obligacye 4½ procentowe, których procenta będą jeszcze wypłacane w Belgii po 5 od sta do 1 Listopada 1844.

Wczora izba przyjęła również jednomyślnie artykuły 3 i 6 tegoż projektu do prawa. Pierwszy z nich upoważnia Rząd do zamienienia na dług ustalony 10 miljonów długu nieustalonego za pomocą wypuszczenia obligacyj 4½ procentowych, artykuł 4 stanowi że posiadacze obligacyi tych pożyczek, którzy we trzydzieści dni po uchwaleniu tego prawa nie zażądają wypłacenia im kapitału, będą uważani jako zgadzający się na zamianę.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIRTEMBERG. Wiadomości o stanie zdrowia Króla Jmci dochodzą do 11 Marca i są pomyślne tak iż można spodziewać się prędkiego powrotu J. K. Mości do zupełnego zdrowia.

Paryż 12 Marca. Wczora posiedzenia Izb żadnego niemiały interesu. Kommisya do roztrząśnienia żądania Rządu wewzględzie wydatków tajnych mianowała P. Vigier swoim sprawozdawcą.

Londyn 12 Marca. Wczora w izbie Lordów Xiążę Wellington oświadczył iż nie zmienił swego zdania wewzględzie dziś obowiązujących praw o przywozie zboża wzywając izbę do ich utrzymania na dal. W izbie Niższej zawiązały się długie rozprawy w przedmiocie pojedynków, lecz do żadnego nie doprowadziły wypadku.

HISZPANIJA. Rząd francuzki ogłasza następną depeszę telegraficzną:

Bayona 11 Marca.

«Alicante i jej załoga powstały przeciw Bonetowi, który ratował się ucieczką. Miasto i twierdza są w ręku wojsk Królowej.»

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

STATYSTYKA.

LUDNOŚĆ STOLICY S.-PETERSBURGA.

(Z Numeru Marcowego Dziennika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych).

«Przy wszelkich statystycznych poszukiwaniach, badaniach i wywodach, cyfra ludności gruntem być powinna. Czémże bowiem jest Statystyka? Podczas gdy uczeni spierają się o jej definicyą, rozsądek publiczny uznaje w niej mniej więcej zupełne «wyobrażenie spółczesnego towarzyskiego bytu.» Lecz towarzystwo czyli społeczność jest rzeczą zbiorową, której skupione jestestwo składa się z wzajemnego stosunku zawartych w niém oddzielnych jednostek. Innemi słowy: Społeczność jest dana massa ludności której skład różnorodny podlega jedności wspólnych celów i warunków zbiorowego istnienia.

«W dzisiejszej chwili, we wszystkich Statystycznych opisach, rysach i poglądach, tak ogólnych jak i szczególnych, niezbędnie wykazywana jest cyfra ludności opisywanej miejscowości, rozkładana na poddziały według płci, stanu i religii. Trzy te różnice, bezspornie są najważniejsze i zasadnicze w sposobie uważania społecznym. Lecz samo liczebne ich wystawienie daleko niezaspokaja pragmatycznych wymagań Statystyki. Cyfry są rzeczą martwą i niemą, dopokąd rozmyślanie nie powoła ich do życia, nie nada im zrozumiałej i pouczającej mowy.

«Dla przykładu jak może ożyć i przemawiać cyfra ludności, wezmiemy ludność Stolicy S.-Petersburga w zeszłym 1843 roku.

«Ludność miast w ogólności porusza się w zakresie warunków, nader różniących się od praw ogólnych, którym ulega większość ludności danego kraju, to jest ludność *ziemska*. Wszystkie miasta w swym składzie stanowią statystyczną szczególność (особенность), a stolice, nawet między miastami, jeszcze są wyjątkiem. Ztąd wywody i zagadnienia, do jakich może dać powód występująca tu robota, bynajmniej nie powinny mieć ogólnego znaczenia w zakresie badań statystycznych o ludności. Do ogólnego użycia mogą być tylko wzięte same sposoby i drogi postępowania.

«Liczba mieszkańców S.-Petersburga w roku 1843 wynosiła 443,360 dusz, z których 292,791 mężczyzn i 150,562 kóbiet.

«Jak się ta ogromna cyfra rozdziela pod względem stanów?

«W naszym urzędowo-statystycznym języku znajduje się mnóstwo rozmaitych nazwań, zastosowanych do mniej więcej obszernych mass ludności. Wszystkie te nazwania mają za zasadę mniej więcej istotne szczególności stanu cywilnego osób niemi objętych. W obecnym przypadku, co się tyczy Petersburga, wszystkie te nazwania można zawrzeć w następujących sześciu głównych gruppach:

I. Stan właściwie miejski.
II. Stan Duchowny.
III. Stan szlachetny.
IV. Niższe pospólstwo (простонародіе).
V. Niższa klassa wojskowych.
VI. Cudzoziemcy.

I. Do Stanu właściwie miejskiego, z brzmienia Ustaw krajowych, należą trzy rodzaje obywateli: kupcy, mieszczanie, i cechowi. Z nich składa się Gromada (gmina) miejska, (Городское общество) oni stanowią zasadowe jądro ludności miasta.

W 1843 roku liczyło się należących w Petersburgu do Gromady miejskiej:

	Płci m.	Płci ż.	Obu.
Kupców:			
Pierwszorzędnych (первостатейныхъ) i pierwszej gildyi	155.	148.	303.
Drugiej gildyi	308.	326.	634.
Trzeciej ——	3,906.	3,584.	7,190.
Ogół.	4,369.	4,058.	8,427.
Mieszczan	16,383.	15,439.	31,822.
Cechowych:			
a.) Rossyjskiego cechu:			
Wieczno-cechowych	4,640.	3,642.	8,282.
Czasowo-cechowych	3,691.	1,018.	4,709.
b.) Niemieckiego cechu:			
Czasowo-cechowych	1,444.	842.	2,286.
Ogół.	9,775.	5,502.	15,277.
Przeto wszystkich należących do miejscowej Gromady miejskiej	30,527.	24,999.	55,526.
Nadto, z miast innych, kupców:			
1 gildyi	243.	229.	472.
2 ——	158.	126.	284.
3 ——	1,409.	830.	2,239.
	1,810.	1,185.	2,995.
Mieszczan i posadskich	7,550.	5,586.	13,136.
Wszystkich zaś należących do gromad miast innych	9,360.	6,771.	16,131.
Przeto ogólna liczba osob należących do stanu miejskiego wynosiła	39,887.	31,770.	71,657.

Do tego obrachowania nie wchodzą poczestni obywatele, których było: płci m. 370, płci ż. 321, w ogóle 691; goście (klassa kupców) z miast innych płci m. 33, ż. 45, w ogóle 78; goście cudzoziemscy płci m. 336, ż. 212, w ogóle 542, nakoniec szlachta, zapisana tymczasowie do stanu kupieckiego których było: płci m. 113, ż. 81, w ogóle 194.

II. Do stanu Duchownego należało:

	Płci m.	Płci ż.	Płci obu.
Zakonników i zakonnic	123.	20.	143.
Duchowieństwa świeckiego:			
Mających stopnie święcenia (священнослужители)	489.	671.	1,160.
Sług kościelnych (церковнослужители)	475.	440.	915.
W ogóle.	1,087.	1,131.	2,218.

III. Osób stanu szlachetnego (благороднаго) było:

	Płci m.	Płci ż.	Płci obu.
Zostających w służbie:			
a.) Wydziału wojskowego:			
Jenerałów	309.	405.	714.
Oficerów stopni wyższych	1,052.	943.	1,995.
——— —— niższych	2,593.	1,441.	4,034.
W ogóle.	3,954.	2,789.	6,743.
b.) Wydziału cywilnego:			
Od 5 klassy i wyżej	975.	1,184.	2,159.
Od 8 do 5 klassy	3,428.	3,361.	6,789.
Od 14 do 8 klassy	7,362.	6,114.	13,476.
Niemających 14 klassy	2,140.	1,150.	3,290.
W ogóle.	13,905.	11,819.	25,714.
Wszystkich zaś zostających w służbie	17,859.	14,608.	32,467.
Dymisyonowanych:			
a.) Z wydziału wojskowego:			
Jenerałów	180.	275.	383.
Oficerów stopni wyższych	446.	595.	1,041.
——— —— niższych	784.	860.	1,644.
W ogóle	1,338.	1,730.	3,068.

	Płci m.	Płci ż.	Obu.
b.) Z wydziału cywilnego:			
Od 5 klassy i wyżej.	258.	617.	875.
Od 8 do 5 klassy	978.	1,803.	2,781.
Od 14 do 8 klassy.	2,840.	4,881.	7,721.
Niemających 14 klassy	1,312.	1,149.	2,461.
W ogóle . .	5,388.	8,450.	13,838.
Wszystkich zaś dymisyonowanych.	6,726.	10,180.	16,906.
A zatém zostających i niezostających w służbie, wszystkich w ogóle	24,585.	24,788.	42,373.

IV. Massę pospólstwa (простонародія) składali:

	Płci m.	Płci ż.	Obu.
Włościanie:			
Dóbr Państwa (Государственные).	23,665.	5,259.	28,914.
Dóbr Rodziny Cesarskiej (удѣльные)	3,215.	4,150.	4,365.
— Obywatelskich	52,706.	10,569.	63,275.
Innych nazwań	2,851.	1,593.	4,444.
Ogół. . . .	82,437.	18,571.	90,998.
Poddani dworscy (дворовые люди):			
Mieszkający przy swych panach .	13,678.	9,528.	23,206.
Puszczeni na zarobotki (по паспортамъ)	23,884.	9,231.	33,115.
Ogół. . .	37,562.	18,759.	56,321.
Nadto było:			
Ludzi różnych stanów (разночинцы)	9,500.	9,745.	19,245.
Uwolnionych z poddaństwa (вольно-отпущенные) niezapisanych do żadnej klassy ludności . .	2,115.	2,435.	4,550.
Furmanów	779.	566.	1,345.
Kolonistów	64.	47.	111.
Ochtińskich osadników.	1,592.	4,625.	3,217.
Innych stanów	4,464.	3,193.	7,657.
Ztąd massę niższego pospólstwa składało	138,513.	44,921.	223,434.

V. Liczba wojskowych klass niższych była następująca:

	Płci m.	Płci ż.	Obu.
Zostających w służbie.	59,461.	10,858.	70,319.
Zostających na nieograniczonym urlopie	1,254.	499.	1,753.
Dymisyonowanych	7,444.	6,699.	14,143.
Żon żołnierskich mieszkających za pasportami	. . .	7,960.	7,960.
Ogół.	68,159.	26,016.	94,175.

VI. Cudzoziemców, nie zostających w poddaństwie Rossyi było: mężczyzn 7,575, kobiet 6,431, w ogóle 14,006.

Zauważamy jeszcze, że za obrębem tych głównych grupp liczba pobierających wychowanie w rozmaitych zakładach stolicy, w 1843 roku wynosiła 15,337 osób: w tej liczbie uczniów 11,184, uczenic 4,153.

(Dok. nast.)

KORRESPONDENCYA.

Przy liście z d. 9 Marca, z Petersburga, wydawca otrzymał co następuje:

WIADOMOŚĆ LITERACKA.

«Każdemu z Polskich czytelników przyjemną zapewna będzie nowina literacka jaką w kilku słowach ogłosić mamy.

W jedném z Rossyjskich Czasopismów (Русскій Вѣстникъ) wydanym w roku teraźniejszym czytaliśmy tłumaczenie Maryi Malczewskiego wraz z krótką biografią Autora i rozbiorem znakomitego arcydzieła literatury naszej.

Tłumacz, P. Sergiusz *Pobiedonoscew*, piękną prozą, czystym Rossyjskim stylem, — którego całą moc i jędrność czerpał z języka Słowiańskiego — oddał pełne poetyckiego natchnienia myśli autora. Chociaż wiele barwnych obrazów poematu Ukraińskiego tracą swój urok w tłumaczeniu, chociaż prozą niepodobna wyrazić tej brzmiącej, wdzięcznej harmonii wierszów Maryi, wszystko jednak czemu sztuka podołać mogła, zrobioném było. Czasami tłumacz zatrzymuje się i przerywa swą pracę zmudną, prawie niewdzięczną: iść w ślad autora słowo za słowem. I wtenczas przepełniony głębokiém uczuciem, czując całą słabość i niezdolność mowy niewiązanej, dla oddania myśli pełnych uroku, nasz szlachetny tłumacz chwyta własne pióro i wynurza własne myśli — szczytne, pełne natchnienia, którym go przedmiot tak poetyczny obdarza.

P. Pobiedonoscew w przekładzie swoim Maryi pokazał gruntowną, głęboką znajomość polszczyzny, znajomość nietylko języka, ale całego ducha niniejszego pismiennictwa naszego. Myśli i sąd tłumacza o poemacie Malczewskiego dawno są znajome czytelnikom Polskim. Są to zdania jakie w literaturze naszej ustalone zostały nowszym sądem dwóch znakomityzh pisarzy: M. Mochnackiego i M. Grabowskiego; nic więc w tym przedmiocie nowego nie powiedzielibyśmy.

Czekamy z niecierpliwością tłumaczenia *Zamku Kaniowskiego*, które publiczności Rossyjskiej zapowiedział P. Pobiedonoscew. Niech masi pobratymcy przypatrzą się zbliska klejnotom pismiennictwa Polskiego, niech się przypatrzą, a znajdą rzeczy których pozazdrościć nam można.

J. J. Z. . . . . i.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 13-го Марта 1844. *П. Гаевскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.